

LEŚNICTWO NA WYSTAWIE KRAJOWEJ.

(Ciąg dalszy).

Jak w każdym planie urządzenia, tak i tutaj, jednym z najważniejszych pytań przed urządzeniem rębni jest wybór i oznaczenie wieku rębności i, stosownie do tego, przyjęcie odpowiedniej kolei rębowej. Otóż krzeszowickie gospodarstwo uznaje jako najkorzystniejszy dla swych stosunków wiek użytkowy: wiek rębności najwyższego przeciętnego dochodu pieniężnego, a ponieważ ma być zarazem „gospodarstwem drzewostanowem“, więc w planie gospodarczym wyraźnie wypowiada, że żadnej kolei rębowej nie zaprowadza, że zatem o czasie przeznaczenia każdego drzewostanu do cięcia i użytkowania rozstrzyga jedynie tylko jego wiek rębności, a więc wiek, w którym przeciętna wartość pieniężna wszystkich użytków z drzewostanu będzie najwyższą.

Według zestawienia przypadnie do cięcia w najbliższych 100 latach :

2.1%	wszystkich drzewostanów w wieku	40 – 60 lat
18.1%	„ „ „ „	60 – 80 „
34.3%	„ „ „ „	80 – 100 „
45.5%	„ „ „ „	100—120 i wy-

żej lat, musimy zatem przypuszczać, że drzewostany w rewirze tenczyńskim w bardzo niejednakowym czasie osiągają wiek rębności najwyższego przeciętnego dochodu pieniężnego, gdyż jedne są z tego tytułu już w 70-tym roku rębne, podczas gdy inne w tym samym rewirze jeszcze w 120 latach nie osiągnęły rębności.

W powyższym zestawieniu przychodzą jako rębne jeszcze młodsze drzewostany. przypuszczamy jednak, że na przeznaczenie tychże do cięcia wpłynęła przeważnie tak zwana „konieczność gospodarcza“, jak n. p. względ na wytworzenie samoistnych ostępów. normalnego rozmieszczenia i następstwa klas wieku i t. p. Ponieważ stosunki odbytu, a zatem i ceny drzewa. będą mniej więcej jednakowe w całym rewirze, wynika ztąd dalszy wniosek, że pod względem przyrostu, zwarcia i jakości terażniejszych drzewostanów zachodzić muszą ogromne różnice, jeżeli różnica w wieku rębności na jednej i tej samej zasadzie oznaczonym, wynosić może 50 lat.

Wiek rębności najwyższego przeciętnego dochodu pieniężnego

nie da się orzec ani przyjąć *a priori*, tylko musi być obliczony wcale subtelnym rachunkiem. Żałuję, że nie mogłem całego, obszernego elaboratu krzeszowickiego przeczytać od deski do deski i ograniczyć się musiałem z natury rzeczy tylko do przeczytania i przestudjowania drobnej cząstki z każdego ustępu, bo niezawodnie byłbym musiał, czy to w ogólnej części, czy też w opisanu pojedynczych drzewostanów, natrafić na takie obliczenia, które są zawsze w wysokim stopniu ciekawe, a tu byłyby tem ciekawsze, żeby tę niezwykłą i uderzającą różnicę cyfrowo uzasadniły. Nie miałem widocznie szczęścia w tym względzie, gdyż ani jednego obliczenia wieku rębności najwyższego przeciętnego dochodu pieniężnego nie znalazłem, oprócz ogólnej natury wzmianki, że ten wiek rębności nie oznacza się ściśle na lata, ale na cały okres, co zresztą, jak wiadomo, stosuje się mniej więcej tak samo do każdego innego rodzaju wieku rębności.

Kolei rębowej zatem nie ma — przyjęto tylko stuletni okres czasu do ustawienia generalnego planu cięcia, czyli dla urządzenia rębni. Ten okres urządzenia, przyjęty, jak już wiemy, i dla sporządzenia idealnego planu przypuszczalnego rozmieszczenia się klas wieku drzewostanów, podzielono na 5 dwudziestoletnich okresów i każdemu z nich przydzielono ściśle równą powierzchnię użytkową (260 ha).

Tak więc plan rębni odpowiadałby wymogom metody powierzchniowej, gdyby nie ta wielce ważna różnica, że nie dąży się tu do uzyskania jednoklasowych drzewostanów w każdym oddziale lasowym, nie nakłada się przeto gospodarstwu tych znacznych ofiar i strat przyrostowych, jakie przy ścisłym przeprowadzeniu urządzenia rębni systemem powierzchniowym nie dadzą się nigdy ominąć.

Plan rębni kieruje się tu przede wszystkim wiekiem drzewostanów; usiłuje przeznaczyć każdy drzewostan w tym okresie do cięcia, w którym tenże osiąga przyjęty wiek rębności, a o ile temu obecne rozmieszczenie i następstwo drzewostanów stoi lub w przyszłości stać będzie na przeszkodzie, usuwa, zmienia i zapobiega wczesnie trudnościom, tamującym prawidłowy bieg rębni. I oto powstają liczne: zupełne, lub niezupełne, trwałe lub przemijające ostępy, tu dłuższe, w innem miejscu krótsze — rozręby i opaski, powtórne cięcia, przesunięcia niektórych drzewostanów wstecz lub naprzód po za właściwy, wiekiem naznaczony okres, i inne pomoce techniczne do uporządkowania rozmieszczenia drzewostanów i następstwa cięcia.

Tym sposobem urządzenie rębni staje się elastyczne i, chociaż przeznaczają w każdym okresie jednakowo wielką powierzchnię użytkową, nie jest ściśle powierzchniowem, ale przybiera całkiem wybitnie cechy tak zwanego nowoczesnego gospodarstwa ostępowego lub nowszego saskiego gospodarstwa, które, jak wiadomo, nie wiele i wcale nie istotnie różnią się od systemu, znanego pod nazwą gospodarstwa drzewostanowego, osobliwie jeżeli wykluczmy okresowanie, którego nowsza saska metoda nie uznaje.

Różnicy tej nie należy szukać w tem, że jako wiek rębności przyjęto czas kulminacji przeciętnego dochodu pieniężnego, a nie czas osiągania najwyższej renty z gruntu leśnego, czyli tak zwanej rębności finansowej, gdyż zasady gospodarstwa drzewostanowego można przystosować do każdego wieku rębności, jakimkolwiek bądź celom właściciela lasu odpowiadającego. Różnicę dostrzegamy: w braku ścisłego oznaczenia przyjętego wieku rębności, przynajmniej dla starszych drzewostanów, w okresowaniu i w ustawieniu powierzchniowego planu rębni na cały okres użytkowania całego lasu, który to okres jest, bądź co bądź, niezem innym, jak tylko kolejną rębowa, gdyż, pomimo że w planie powiedziano, iż się żadnej kolei rębowej nie zaprowadza, przechodzi się z cięciem w tym 100 letnim, z góry postanowionym okresie wszystkie drzewostany i wraca napowrót w te same miejsca.

W gospodarstwie drzewostanowem zasadniczo tylko wiek rębności rozstrzyga o porządku, w jakim drzewostany przeznaczają się do cięcia; kolej rębowa właściwie nie istnieje, a każdy drzewostan stanowi niejako odrębną jednostkę gospodarczą dla siebie. Z kilku drzewostanów, należących do jednej klasy wieku, nie zawsze najstarszy z nich osiąga najpierw żądany wiek rębności, przeto możliwie dokładne oznaczenie wieku rębności, dla wątpliwych przynajmniej drzewostanów, jest niezbędne dla tego, kto oświadcza, że prowadzi gospodarstwo drzewostanowe, inaczej rozstrzygają w kolejnym przeznaczaniu drzewostanów do cięcia takie same względy, jak w każdym innym systemie urządzenia rębni.

Niezawodnie, że skutek będzie taki sam, lub prawie taki sam, czy urządzenie przeprowadzę podług gospodarki drzewostanowej, czy też nowszej metody saskiej, lub nowoczesnej ostępowej; tu, czy tam, poprzeczam najczęściej te same drzewostany do cięcia, tylko uzasadnienie moich wniosków i planów i formalne przedstawienie jest inne.

W gospodarstwie drzewostanowem zdaje sobie dokładnie

sprawę z wielkości ofiar, jakie, zmuszony przeróżnymi względami gospodarczej, technicznej i ekonomicznej natury, ponoszę, odstępując przy przydziale drzewostanów od czasu użytkowania, wskazanego osiągniętym wiekiem rębności; w gospodarce saskiej, czy nowoczesnej ostępowej, tylko odczuwam niejako te straty i nie mam środka na dokładne ich przedstawienie i opisanie. Istotna, że tak powiem, praktyczna różnica między jednym a drugim systemem urządzenia jest zatem bardzo mała; każde starannie przeprowadzone urządzenie podług nowoczesnej metody ostępowej stanie się natychmiast gospodarstwem drzewostanowym, jeżeli do wskazówek gospodarczych, kierujących mną przy przydziale drzewostanów do cięcia, dodam i w pierwszym rzędzie postawię tak ważną wskazówkę, jaką jest obliczenie wieku rębności celom właściciela lasu odpowiadającego, i jeżeli nadto odrzucę okresowanie, obce zresztą nowszej metodzie saskiej.

W ten sposób się zapatrując, uznajemy plan urządzenia rewiru Tenczynek jako znakomicie przeprowadzony nowszy system gospodarstwa ostępowego (moderne Hiebszugswirtschaft, modernes Fachwerk), w którym zwrócono uwagę przeważnie na wyrównanie wielkości powierzchni każdej klasy wieku drzewostanów i na normalne ich rozmieszczenie.

W obec tej dążności i oparcia całego urządzenia na powierzchni, etat masowy, obliczony w szczegółowym planie cięć na pierwsze dziesięciolecie, ma tylko podrzędne znaczenie, gdyż zasadą jest użytkowanie równej powierzchni, a nie równych mas.

Do tego systemu powierzchniowego zastosowanym jest ciekawy i naśladowania godny sposób bilansowania rzeczywistych użytków z przepisany etatem, do czego służy trzecia część księgi gospodarczej, składającej się z pięciu oddziałów. Zwyczajnie bilansowanie przeprowadza się w ten sposób, że, mając oznaczony sumaryczny etat na przeciąg dziesięciu lat, odciąga się sumę dotychczasowych użytków od oznaczonego etatu, ażeby wiedzieć, jaką masą rozporządzamy jeszcze na resztę lat dziesięciolecia. Ten pojedynczy rachunek jest wystarczający, jeżeli gospodarstwo urządzone jest wyłącznie na etat masowy, gdzie chodzi zatem o to, ażeby z lasu nie pobrano więcej masy, jak tak-sacją oznaczono.

Jeżeli zaś w pierwszym rzędzie ma się na celu użytkowanie i odnowienie pewnych przestrzeni, to takie bilansowanie jest niewystarczające i może łatwo zwichnąć plan cięć i odnowień. Sza-

cunek zapasów przeznaczonych do cięcia, chociażby nawet dokładną metodą wymiaru drzewostanów był przeprowadzony, rzadko zgadza się z rzeczywistymi wynikami cięcia. Przypuśćmy, że szacunek był w ogóle za niski, to w takim razie, bilansując etat na podstawie rzeczywistych wyników i rąbiąc zawsze stosunkową część pozostałej jeszcze reszty etatu, wybieramy przepisany etat dziesięcioletni z mniejszej przestrzeni, aniżeli była przeznaczona do cięcia, i z końcem dziesięciolecia pozostaną nam, wbrew naszym zamiarom, nienaruszone drzewostany. Jest to oszczędność w przestrzeni, która nie może być wcale pożądaną dla gospodarza, jeżeli z jakichś powodów gospodarczych uznał za potrzebne lub może nawet za konieczne, ażeby te lub owe, ściśle oznaczone drzewostany były w bieżącym dziesięcioleciu wyrąbane i odnowione. W przeciwnym razie, jeżeli szacunek był za wysoki, uporamy się, pobierając przeznaczony etat, wcześniej z drzewostanami, wyznaczonymi do cięcia w bieżącym dziesięcioleciu.

Jeżeli plan gospodarczy zasadza się na płaszczyźnie, jeżeli chce przeznaczone do cięcia i odnowienia drzewostany na każdy wypadek w przeciągu dziesięciolecia zużytkować i odnowić, wtedy musi bilansowanie przeprowadzać się z a w s z e n a p o d s t a w i e o s z a c o w a n e j c y f r y z a p a s u, bez względu na to, czy drzewostan przy cięciu wydał mniejszą czy większą masę.

Jest to tak zwany burkhardowski sposób bilansowania, i ten zastosowano w księdze gospodarczej z Tenczynka

Kto nie zna celu takiego sposobu prowadzenia zapisków w księdze gospodarczej, nie będzie mógł zrozumieć, dlaczego jednemu wyrąbanemu drzewostanowi odejmuje się kilkaset metrów z rzeczywistej masy, którą wydał, drugiemu zaś na odwrót dolicza pewną ilość. Jeżeli przy ustawieniu etatu dziesięcioletniego wstawiono jakiś drzewostan z użytkiem 1000 m.³, to czy drzewostan ten wydał przy wyрубie w rzeczywistości 1600 m.³, czy tylko 700 m.³ w bilansie figuruje zawsze z cyfrą 1000 m.³.

Racjonalny to sposób bilansowania, ale zbędny dla gospodarstwa opartego na powierzchni, gdyż i bilansowanie cięć najlepiej, najpewniej i najprościej oprzeć na powierzchni. W gospodarstwach z etatem masowym przy naznaczonej powierzchni cięć, a osobliwie przy odnowieniu w cięciach nawrotowych, jest to w ogóle najlepszy sposób prowadzenia kontroli planu cięć.

Z bardzo bogato obesłanego działu rachunkowości

i administracji lasowej, świadczącej chlubnie o porządku, ścisłości i wybitnej systematyczności całego służbowego urzędu, dokładnem rozgraniczeniu zakresu działania każdego organu administracyjnego i kontrolnego, podnosimy tu szczególnie drukowany regulamin dla leśniczych rewirowych, który określa krótko, a wyraźnie, wszystkie obowiązki i sposób formalnego i wykonawczego postępowania w każdej okoliczności służbowej. Wyraźny regulamin dla każdej gałęzi czy odłamu służby, krótki a wyczerpujący, to jedno z najtrudniejszych ale i najważniejszych zadań administracyjnych, to prawdziwy fundament porządnego i rozsądnego zarządu, niestety u nas w kraju jeszcze rzadko spotykany.

Bardzo praktycznem urządzeniem jest protokół dyspozycyjny dla każdego rewiru; wiele sprawozdań, przedłożeń zapytań i wyjaśnień, wiele pisaniny unika się przez tę pojedynczą książkę; na połowie stronnicy otrzymuje leśniczy rewirowy polecenia i wskazówki, na drugiej często jednym słowem donosi o ukończeniu zrębu i odbioru drzewa, o rozpoczęciu kultur i t. p. i w tej samej księdze dostaje potwierdzenie lub krótką odpowiedź. Wiele czasu się zyskuje, unika mitręgi i bezpłodnej, wzajemnej pisaniny, a osobliwie nużących i z reguły zupełnie jałowych, a tak popularnych „sesji“, odbywanych zazwyczaj po niewczasie.

Z zajęciem przeglądaliśmy cennik, tak ze względu na sposób taryfowania, jakoteż w celu poznania sortymentów, jakie produkuje leśnictwo krzeszowickie, cieszące się znakomitymi stosunkami odbytu, przypuszczając z góry, że muszą one być wskutek tego liczne i różnorodne.

Przedewszystkiem spostrzegliśmy przy każdym sortymencie dwojakie ceny — inne dla sprzedaży, inne do obrachunku z własnymi gałęziami gospodarzami lub zakładami przemysłowymi w dobrach. Ceny obrachunkowe są niższe. W tem względzie nie zdołała się zatem postępować administracja krzeszowicka otrząść z powszechnego w Galicji zwyczaju że materiały drzewne dla własnych potrzeb, dla folwarków, górnictwa, gorzelń, browarów, tartaków i t. p. pobiera się taniej, jak dla kupeów prywatnych.

Jest to system wysoce niesprawiedliwej protekcji różnych gałęzi gospodarstwa kosztem leśnictwa, zabytek czasów minionych, gdzie las uważano za dobrą podpórkę dla innych gałęzi, a nie za samoistne gospodarstwo, ale dzisiaj gdzie każdą produkcję prowadzimy z kredką w rękę, gdzie od samego leśnictwa żądamy,

ażeby tak a tak wysoko oprocenowałyo ziemię i powierzone mu kapitały, i tych mu wcale po bratersku nie myślimy rachować, pora już ostateczna zerwać z takim tradycyjnem udzielaniem zapomogi.

Nie ma nic niesprawiedliwego, jak zdanie, jakim takie obrachunki zwykle usprawiedliwiają: „że to, tak czy owak liczone, do jednej wpływa kieszeni“ — gałąź produkcji, która nie może kupić po pełnej cenie potrzebnych mu materiałów, traci rację bytu — produkuje za drogo, obchodzi się najczęściej niegospodarnie z materiałem, który tanio nabywa, sama wiele wartości utraci i zatraci, a drugą gałąź osłabia i krzywdzi. Nawet oddawanie po cenie kosztów własnych jest błędem — choć z tem łatwiej możnaby się pogodzić, ale czy przy materiale drzewnym możemy na serjo mówić o wartości kosztów własnych, czy możemy je obliczyć lub wymiarkować? Kto wie, czy przy dokładnym rachunku nie potrzebaby podwyższyć jeszcze cen sprzedaży, ażeby wyjść na swoje.

Możnaby o tem długo i szeroko rozprawiać; na tem miejscu wystarczy to, co powiedziałem, dla zaznaczenia naszego zapatrywania się, które, spodziewam się, że podziela wszyscy leśnicy i umiejący rachować właściciele dóbr i przedsiębiorstw — cennik krzeszowski dał mi sposobność do tych uwag, choć trzeba przyznać, że właśnie w Krzeszowicach opust ten jest nie zbyt znaczny. W rewirze tenczynieckim (jak to czytałem w planie gospodarczym), 50% rocznego wyrębu oddaje się na obrachunek innym gałęziom słuźbowym, wszystkie belki, gonty tylko dla skarbu się wyrabia, a doborowe kłocce idą do własnego tartaku po niższej cenie.

Przy t. zw. grubszym drzewie użytkowym, t. j. a) drzewo w pniach, b) wyźynki budowlane i kłocce 4—10 m. długie, znajdujemy postanowienie, że wyźynki krótsze niż 4-ry metry obliczają się o 15%, sękaty, zbieżysty i krzywy drzewo o 15—25%, a ciensze niż 20 cm. o 10% taniej — jest to bardzo pojedynczy sposób rozróżnienia jakości materiału, a sprawiedliwe uwzględnienie wymogów kupca, co zapewnia większe korzyści skarbowi, jak uparte nie uznawanie różnic jakościowych; kupiec przystanie wprawdzie w dobrych stosunkach odbytu na to, że nie rozróżnia się jakości, ale ponieważ rzeczywiście nie wszystko jest jednakowej dobroci, przeto musi odszkodować się i znaleźć swój rachunek, a to nie inaczej, jak ofiarując w ogóle niższą ce-

nę, a więc i za drzewo lepsze — Cennik postanawia ceny jeszcze za następujące sorty drzewa użytkowego: żerdzie, rygle, kołki, tyki chmielowe, półtyki, stakiety, tyki do grochu, obręcze — i za drzewo przerobione; a) ociosane w ostry kant, b) łupane i rznięte: gonty, forszy, tarcice, rygle, łaty, listwy, stakiety, belki obrzynane, półcizny, okrajki, obrzynki, trzaski, trociny. Litanji tej nie jedno gospodarstwo może pozazdrościć, a cena wszędzie wysoka.

Jak w każdym większym, uporządkowanym gospodarstwie sporządzają z każdego rewiru coroczne wnioski i wykazy cięć, kultur, preliminarze (budżety) i t. p. przedłożenia. Szczególnie podobało się nam urządzenie wniosku kultur, umożliwiające dokładny przegląd, gdyż dla każdego rodzaju drzewa poświęcono osobną rubrykę, i właściwy projekt robót poprzedzony jest bilansem zapasu nasion i sadzonek i opisem płaszczyszyn przypadających do zalesienia. Preliminarze pieniężne sporządzają się na pół roku.

✓ Wiadomości targowe.

Stanisławów 28. lutego 1895. Ceny miękkiego tartego materiału doszły w roku uciegłym do największej wysokości, a to dlatego, że poprzednia zima była mało śnieżną, tak że stosunkowo nie wiele tylko drzewa pniowego można było sprowadzić z lasu do tartaków, z drugiej strony ożywionym był ruch budowlany, a stosunki odbytu w ogólności korzystne.

Ciągłe podnoszenie się cen, samo dla siebie uważane, było i jest niezdrawem i nieuzasadnionem i irytuje tak kupca jakoteż sprzedającego.

Porównując na przykład głównie ceny świerkowych deszczek na targu wiedeńskim z cenami Nadwórny lub Stanisławowa, ze zdziwieniem spostrzeżemy, że znajdziemy ceny tak samo wysokie, lub tylko nieznacznie się różniące.

Pomyślny rok 1894 zachęcił wielu handlarzy drzewa, a nie mało także i niehandlarzy — do ofiarowania wysokich cen przy zakupnie; obecnie muszą się oni przygotować na straty albo będą gromadzić niesprzedane zapasy.

Jak taki wniosek jest usprawiedliwiony, dowodzi taki stan rzeczy, że przy terażniejszych cenach trudno sprzedać nawet wyborowe materiały świerkowe, i to tylko w małych partjach, wielkie zapasy zaczynają gromadzić się na składach, podczas gdy zeszłego roku o tym czasie, nie znalazłby na zapasie ani jednej deski świerkowej, którą, że tak powiem, wydzierano z pod ręki.

Większe ilości tartego materiału możnaby chyba sprzedać

z obniżką 6 do 8 centów na stopie sześcienniej, i dlatego nasi więksi handlarze będą musieli szukać zbytu tylko na krajowym targu i zadowolnić się tylko skromnymi zyskami.

Nie wielka produkcja świerkowego materiału, jaką się tutaj obecnie prowadzi, da się jeszcze w Galicji powoli sprzedać nawet przy wyższych cenach, ale i to tylko z trudem i przy udzielaniu kredytu; całkiem inne o wiele niższe ceny mogą być za drzewo płacone, jeżeli ma powstać wielkie przedsiębiorstwo, gdzie grosista musi dążyć na oddalone targi i liczyć się z olbrzymim współzawodnictwem i kosztami transportu.

Pomimo jednak słabego pobytu i bez względu na to, że zapasy zaczynają się nagromadzać, producenci jodłowego i świerkowego materiału utrzymują się przy stałych cenach; przy jodle 10.50 przy świerczynie zawsze jeszcze 17.50 do 18 złr.

Za pniowem drzewem do Dniestru nie ma jeszcze zawsze pobytu, drzewo to dozna niezawodnie obniżki ceny. tembardziej, że wielkie ilości z lasów powywożono. Piękne i grube drzewo notują jeszcze zawsze do 6 złr.

Drzewa opałowego dostarczono wskutek dobrej sanny wielkie ilości z okolicy i z lasów nadwórniańskich. Mniej piękne, cienkie i sękatę drzewo potaniało znacznie; grube, gładkie szczapy bukowe utrzymują się jednak w cenie 12 złr. za czterometrowy stos, osikowe 8 złr., jodłowe 7 złr.

Gonty 18 calowe 3—4 cali szerokie: 5—5.20, 22 calowe; 8 złr.

Drzewo oflisowane 8 złr., ciosane do ostrego kantu jest bardzo poszukiwane i możnaby w tym materiale sprzedać wielkie ilości po dobrych cenach.